

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1—3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośz. i przesyłką 30000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1500 mk.
w tekście 2000 mk., za tekstem 800 mk.—W numerach świą-
tecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

10% RABATU 10%

Chcąc przyjść z pomocą przy zakupie obuwia w tak ciężkim czasie drożyzny, Polska firma

WACŁAWA NOWICKIEGO

Wilno, Wielka 60

postanowiła od dnia 25 lipca do 25 sierpnia r. b. p. p. wojskowym, urzędnikom
i młodzieży uczącej się udzielać 10% rabatu od cen wyznaczonych.

Obuwie najmodniejsze, gwarantowane, znane ze swej dobroci. Terminowe wykonanie
obstalunków hurtowych i par pojedynczych. Okazy skór zagranicznych i krajowych na
miejscu. Wyrób własny. Ceny stałe fabryczne. Hurt. Detal.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Czwartkowe posiedzenie Sejmu.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby przyjęto w III czytaniu ustawę ko-
munalną następnie rozpoczęto dyskusję nad prowizorjum budżetowym.

Pos. Kozicki (Zw. L. N.) w przemówieniu swem podkreślił konieczność
oszczędności w administracji.

Pistowiec Byrka wykazał, że rząd Sikorskiego wydał na stabilizację
marki polskiej 22 miliony dolarów (w czasie gdy dolar kosztował 50 tys.
mk. pol.), aby wykupił wszystkie marki polskie znajdujące się zagranicą.

Pos. Bitner (Chr. Dm.) krytykował ostro konstrukcję budżetu Mini-
sterjum Spr. Wojskowych, opracowanego przez rząd gen. Sikorskiego.

Pos. Diamand (P. P. S.) i Rudziński (Wyzwol.) występowali przeciwko
prowizorjum. Podczas przemówienia pos. Diamanda powstała wielka awan-
tura, gdyż rzucił on obelgę prawicy: „Wyście zamordowali Narutowicza”.
Przerażony jednakoż bardzo silną reakcją ze strony większości parlamen-
tarnej Diamand obelgę swą cofnął.

Dziś rano będzie dalszy ciąg dyskusji nad prowizorjum budżetowym.
Po południu będzie rozpatrywany podatek majątkowy, który został wczoraj
rano uchwalony przez Komisję Skarbową.

Na posiedzeniu wieczornem komisji administracyjnej i konstytucyjnej
rozpatrywano projekt wydania rządowi upoważnienia, aby w celach oszczę-
dnościowych mógł dokonywać reorganizacji a nawet znoszenia poszczególnych
ministerjów i urzędów administracyjnych. Lewica na znak oceny przez
Liebermana opuściła salę obrad. Projekt będzie dziś rozpatrywany w Sejmie.

Sprawa Kłajpedy.

Powrót delegacji kłajpedzkiej.

KŁAJPEDA, 1.VIII. (Pat.) Dele-
gacja kłajpedzka w Paryżu powró-
ciła do Kłajpedy. Prasa kłajpedzka
donosi, że delegacja ta nie doszła
do porozumienia z Ententą w spra-
wach portowych, tranzytowych i nie-
ruchomości. Delegacja kłajpedzka
dowodziła, że Polska nie ma żadnych
interesów w Kłajpedzie. Członek de-
legacji Stikliores w wywiadzie z pra-
są skreślił przebieg rokowań nastę-
pująco: Obrady nad autonomją Kłaj-
pedy nie przedstawiały trudności.
Projekt statutu przyznał prawo ka-
sacyjne najwyższemu sądowi litewskie-
mu na terenie Kłajpedy. Policie lo-
kalną oddano władzom kłajpedzkim,
graniczną i celną rządowi litewskie-
mu. W szkołach używane oba ję-
zyki. W sprawie oddania kolei w
Kłajpedzie delegacja aljańska była
zdania, że oddania nie może nastą-
pić przed podpisaniem odpowiedniej
konwencji. Najtrudniejszą była spra-
wa portu i tranzytu. Życzeniem ko-
misji aljańskiej było utworzenie ko-

misji czterech dla zarządu portu pod
przewodnictwem przedstawiciela Ligi
Narodów. Do tej komisji wchodziłyby
również przedstawiciele Polski, część
portu byłaby wydzierżawiona na 99
lat rządowi polskiemu. Komisja li-
tewska kłajpedzka propozycją tę od-
rzuciła, proponując zarząd portu od-
dać wyłącznie komisji z przedsta-
wicieli grup zainteresowanych Litwy,
Kłajpedy i wyższego biegu Niemna.
Port kłajpedzki otrzymałby strefę
wolną, w której wszystkie państwa
zainteresowane miałyby pewien
udział. W sprawie tranzytu doma-
gała się komisja aljańska zezwolenia
na przewóz towarów polskich w
porcie. Komisja litewska propozycję
tę odrzuciła, zgadzając się jedynie
na spław drzewa po Niemnie. W na-
radach brał udział ze strony Francji
Laroche, że strony Anglii konsul
Fry. Były komisarz Kłajpedy Pe-
tisine nie był w styczności z delega-
cją kłajpedzką.

Podwyższenie mnożnika celnego.

We wczorajszym N-rze Dzien-
nika Ustaw ogłoszone zostało rozpo-
rządzenie Min. Skarbu oraz Przemysłu
i Handlu w przedmiocie mno-
żnika celnego, normalnego i zniżone-
go. Wysokość dopłaty walutowej
normalnej (mnożnika celnego normal-
nego) której podlegają im towary
wyszczególnione w art. 1 Rozporząd-
zenia Min. Skarbu oraz Przemysłu
i Handlu z dnia 7.VII 1923. (Dz. U.
R. P. № 68 poz. 532) określa się do
nowego rozporządzenia 2.399.900%
czyli mnożnik 24.000. Towary nie-
objęte w tym paragrafie ani nie
wskazane w obowiązującym w tej
chwili rozporządzeniu Min. Skarbu
oraz Przemysłu i Handlu z 28.VI.
1923 (Dz. U. R. P. № 66 poz. 617)
o ulgach celnych opłacają cło z do-
płatą walutową zniżoną wynoszącą
75% normalnej a zatem 1.799.900%
czyli mnożnik 18.000.

Rozporządzenie powyższe wchodzi
w życie 4 dnia po ogłoszeniu. (A.W.)

Sejm i Rząd.

Ustawa o podatku majątkowym.

WARSZAWA, 1.VIII. (Pat.) Na
posiedzeniu wieczornem komisji skar-
bowej ukończono drugie czytanie
ustawy o podatku majątkowym.
Art. 8 i 9 dotyczące sposobu ustala-
nia wartości majątku i skali podat-
kowej przyjęto w nowej stylizacji
referenta pos. Wierzbickiego. Nastą-
piła ważna zmiana w art. 8, że ogólną
sumę podatkową jednego miljar-
da franków złotych podzielono mię-
dzy grupy płatników w następujący
sposób: pierwsza grupa — 50% ogól-
nej sumy podatkowej przypadnie na
posiadłość gruntową poza obrębem
miast, druga grupa 37% na przed-
siębiorstwa handlowe, trzecia grupa
12 1/2% rozłożone zostaną na wszyst-
kie inne kategorie płatników. Przy-
jęto zasadę, aby ściąganie podatku
rozłożyć na 6 lat. Według przyjętego
art. 58 podatek majątkowy może być
uiszczony 1) w markach polskich,
według kursu franka złotego, 2) w
walucie obcej, 3) w listach zastaw-
nych instytucji krajowych kredytu
długoterminowego, 4) w obligacjach
spółek akcyjnych i komandytowo-
akcyjnych

WARSZAWA, 2.VIII. (A.W.). Ko-
misja skarbową w ciągu trzeciego-
dzinnego posiedzenia dzisiejszego roz-
patrywała w trzecim czytaniu cały
projekt ustawy o podatku majątko-
wym. Uchwalono szereg drobnych
poprawek nieistotnego znaczenia. Re-
ferował projekt na plenum Sejmu
poseł Andrzej Wierzbicki. Projekt
zostanie przedstawiony Sejmowi na
posiedzeniu piątkowym.

Dalsze prace Sejmu.

WARSZAWA, 1.VIII. (Pat.) W
tracie dzisiejszego posiedzenia sej-
mowego marszałek Rataj zwołał kon-
went senjorów. Omawiano sprawę
dalszych prac Sejmu. Po dyskusji
postanowiono obradować codziennie
do niedzieli 15 b. m., z przerwą w
poniedziałek, wznowienie obrad we
wtorek 7 b. m. Dalej uchwalono, aby
do załatwienia podatku majątkowego
i prowizorjum budżetowego po orze-
czeniu Senatu zwołać na przeciąg 2
dni posiedzenia w pierwszych dniach
września, poczem nastąpi przerwa
wakacyjna do połowy października.

N. P. R. przeciwko prowizorjum bud- żetowemu.

WARSZAWA, 2.VIII. (A.W.) „Ga-
zeta Warszawska“ donosi: w czwar-
tek rano obradowały poszczególnie
kluby sejmowe. Klub N. P. R. po-
stanowił wystąpić przeciwko prowi-
zorjum budżetowemu.

Konferencja z klubem katolicko- ludowym.

WARSZAWA, 1.VIII. (Pat.) Z
inicjatywy prezesa ministrów Witos
odbyła się wczoraj w prezydium Ra-
dy Ministrów konferencja z przed-
stawicielami klubu katolicko-ludowe-
go w celu omówienia postulatów
klubu, od których spełnienia czyni
klub zależnym ściśle współdziałania
z większością rządową. Co do tych
postulatów premier zajął zycielwe
stanowisko, zastrzegając sobie krotki
czas na ostateczną odpowiedź.

Balamutne pogłoski.

WARSZAWA, 2.VIII. (A.W.) Od
osobistości dobrze poinformowanej
o zamiarach rządu otrzymał przed-
stawiciel Agencji Wschodniej infor-
mację, iż pogłoski, które ukazały się
w niektórych pismach, jakoby p.
premier Witos za pobytem swoim
w Poznaniu proponować miał p.
Dmowskiemu tekę ministra spraw za-
granicznych są zupełnie pozbawione
podstawy. Sprawa ta wogóle w roz-
mowie pp. Witos i Dmowskiego po-
ruszana nie była. Tak samo bezpod-
stawna jest pogłoska, jakoby p. Ra-
tajskiemu proponowano tekę mi-
nistra skarbu. Niezgodne z prawdą
są też pogłoski o mających jakoby
nastąpić w najkrótszym czasie wy-
jazdach premiera do Poznania, Kra-
kowa i na Wołyń, zważywszy iż w
czasie obecnej sesji sejmowej nawał
pracy będzie wymagał stałej obec-
ności p. Premiera w Warszawie.

Ustąpienie.

WARSZAWA, 2.VIII. (A.W.) „Kur-
jer Polski“ podaje wiadomość o usta-
pieniu ze stanowiska wice-dyrektora
PAT a p. Orynga.

Wiadomości telegraficzne.

Wycieczka polska w Finlandji.

HELSINGFORS, 1. VIII. Pat. Wy-
cieczka studentek poznańskich przy-
była wczoraj do Helsingforsu powita-
na przez poselstwo polskie, przed-
stawiciele i ministerstwa spraw za-
granicznych, klubu narodów odrod-
zonych i związku akademików.
Jutro wycieczka odjedzie do kraju.

Włochy południowe za Faszyzmem.

RZYM, 2. VIII. Pat. Agencja Ste-
fani, komunikując o nadaniu Musso-
liniemu przez Neapol godności oby-
watela honorowego, podkreśla, że jest
to objaw przyłączenia całych Włoch
południowych do hasel faszyzmu.

Proces o szpiegostwo.

DÜSSELDORF, 2. VIII. Pat. Pro-
ces przeciwko kilku Niemcom oskar-
żonym o usiłowanie kradzieży tajem-
nic wojskowych francuskich władz
okupacyjnych, zakończony skazaniem
dwóch oskarżonych na dożywotnie
ciężkie roboty, kilkunastu na ciężkie
więzienie i grzywny, 3 oskarżonych
oficerów, którzy zbiegli skazano za-
ocznie na śmierć.

LEKARZ-DENTYSTA

N. IWANTER

wrócił i przyjmuje od 10—2 i 4—7.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 1.VIII. (Pat.) Do-
lary: 198.000—201.000—200.000. Mar-
ki niem. 18 1/2—18. Franki franc.
12.150.

Węgiel polski tylko za polskie marki.

WARSZAWA, 2.VIII. (A.W.) W
sobotę ubiegłą odbyło się w Kato-
wicach posiedzenie Komisji węgło-

wej, która przyjęła za zasadę że
eksport węgla do Niemiec może
się odbywać tylko za marki polskie.
Spowoduje to duże zapotrzebowanie
waluty polskiej ze strony Niemiec,
które sprowadzają z Polski 600—700
tonn węgla miesięcznie.

Dochód z monopolu tytoniowego.

WARSZAWA, 2.VIII. (A.W.)
Dzienniki dodają, iż dochody z mo-
nopolu tytoniowego w roku bieżącym
obliczone są na sumę 9 milionów
dolarów.

Mowa ministra skarbu p. Lindego.

WARSZAWA. 1. VIII. Pat. Mam zaszczyt prosić Wysoki Sejm o przyjęcie ustawy o przewidywanym budżetowym za trzeci kwartał

i o upoważnienie rządu do pobierania podatków i czynienia wydatków w ramach ogólnego budżetu, powołując się przytem na udzielone już poprzednio analogiczne upoważnienia za dwa ubiegłe kwartały. Pomimo wyjątkowej pracy, sejmowa komisja budżetowa nie przyszła przed Wysoki Sejm ze sprawozdaniem o preliminarzu budżetowym za rok 1923 wraz z projektem ustawy skarbowej za rok bieżący. Projekt ten znalazł się w rękach Wysokiego Sejmu dopiero z początkiem maja a szybki spadek marki uczynił większą część stawek budżetowych nierealnymi. Dość zaznaczyć, że przeliczenia walut zagranicznych na marki polskie w preliminarzu budżetowym zastosowano notowania przeciętne giełdy warszawskiej z pierwszej połowy stycznia r. b., wielokrotnie wyższe podobnie rzeczowe wydatki liczone wedle cen styczniowych. Przyjmując za podstawę cyfry preliminarza budżetowego wypadłaby ogólna suma wydatków na jeden kwartał 2,022,070,752 marek ogólna suma dochodów zaś przeciętnie 1,382,843,139 marek. Dzisiaj sumy te przedstawiają się znacznie wyżej, w pogorszonej walucie krajowej. Przewidując trudności w uchwaleniu całego preliminarza budżetowego, poprzednik mój w urzędzie na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 18 czerwca b. r. przedłożył Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy o przewidywanym budżetowym za najbliższy kwartał od 1 lipca do 30 września 1923 r. uchwalony przez komisję budżetową i będący obecnie przedmiotem rozpraw w Wysokim Sejmie. Niepodobna przytoczyć cyfr ścisłych przypadających w tym kwartale na przewidywane wydatki i dochody, ponieważ preleminarz i rachunkowość związane są z budżetem całorocznym. Należy się pozatem liczyć z jednej strony

z powiększeniem wydatków jakie ustaliła komisja w tym kwartale, szczególnie wskutek uchwalenia ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych oraz emeryfów z drugiej strony ze zmniejszeniem wydatków wskutek wdrożenia przez rząd szerokiej akcji oszczędnościowej i z powiększeniem dochodów z podwyższonej podatków bezpośrednich i pośrednich ceł i opłat skarbowych.

Przeżywamy zatem razem z innymi państwami, które brały udział w wojnie światowej

okres deficytowy tem cięższy u nas, że rozpoczęliśmy budowę państwa bez żadnych zasobów zakładawczych i że nie rozporządzamy walutą we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz posiadamy tylko znaki obiegowe, ulegające ciągłym wahaniom i wpływem zewnętrznym, częstokroć silniejszym od wszystkich przewidywań. Niewątpliwie bolesny jest dla nas wszystkich fakt, że

nieudobór budżetowy jeszcze istnieje i że musi być pokryty wbrew racjonalnym zasadom skarbowym operacjami kredytowymi, a z konieczności także

dalszą emisją marek, która jest najdotkliwszym ciężarem publicznym, bo podkopując zdrowe siły wytwórcze, niszczy prawidłową organizację kredytu, a przez wzrastającą drożyznę jest przyczyną ciężkiego położenia ludności. W przeświadczeniu, że emisja pieniędzy papierowych jest nietylko klęską finansową, ale zarazem gospodarczą, rząd podejmuje starania jaknajusilniejsze, aby utworzyć drogę do nowej racjonalnej waluty przez założenie

banku biletowego i zamknięcie dalszej emisji. Nie byłoby rzeczą słuszną wobec stanu naszych finansów i panującej drożyzny pograżać się w pesymizmie i uważać ten stan za chroniczny. Nie za-

pominajmy, że Polska ma tę niezmierną wyższość, że jej długi zagraniczne są nieznaczne i że wypłacalność kraju i narodu nie ulega żadnej wątpliwości.

Majątek narodowy nie zmniejsza się, lecz zwiększa nieustannie.

Zbiory tegoroczne zapowiadają się bardzo dobrze, a we dle tymczasowych przewidywań dadzą znaczną nadwyżkę ponad potrzeby ludności i przemysłu krajowego. Na polu hodowli przekroczyliśmy pod niejednym względem nawet cyfry przedwojenne.

Przemysł, hutnictwo i górnictwo rozwijają się normalnie.

Koleje i poczty działają coraz sprawniej. Na wszystkich polach wroć życie i praca. Jeżeli porównamy niedobór kredytowy ze wzrostem wytwórczości, to okaże się że niedobór ten znajduje w tym wzroście najzupełniejsze pokrycie, co jest wyraźną wskazówką, że osiągnięcie

równowagi finansowej w budżecie państwa ze stanowiska gospodarstwa narodowego nie jest wcale nieosiągalnym ideałem.

Narówni ze stanem gospodarstwa narodowego pocieszającym objawem są nasze

stosunki społeczne o wiele pomyślniejsze, aniżeli w krajach sąsiednich. Nie jesteśmy wprawdzie wolni od przeciwności klasowych, ale przeciwności te i zatargi przechodzą normalnie, rzetelną chęć utrzymania ładu społecznego ułatwia dojsie do porozumienia i wyrównania zatargów. Rząd ma nadzieję, że zdecydowana u wszystkich wola wzmocnienia naszego Państwa i zrozumienie ogólnej solidarności i interesów gospodarczych także nadal łagodnie będą wszelkie przeciwności społeczne. Wobec zasadniczo pomyślnych stosunków gospodarczych

stan naszego skarbu publicznego jest do pewnego stopnia anomalją a dla wielu obcych obserwatorów tem bardziej niezrozumiałą, że

bilans handlowy stał się w ostatnich czasach czynnym — zjawisko wyjątkowe w dzisiejszych stosunkach światowych.

Niewolno więc nikomu oddawać się pesymizmowi, lecz z pełną otuchą i spokojem należy nam patrzeć w przyszłość. Nie zwalnia nas to oczywiście od obowiązku podjęcia zawczasu wszystkiego co jest potrzebne dla uchylenia owej rażącej anomalji i do oparcia naszych finansów i waluty na podstawach zdrowych i trwałych.

Obciążenie społeczeństwa wraz z nowo uchwalonemi podatkami nieprzekracza siły płatniczej narodu i nie pozostaje w żadnym stosunku do obciążenia państw innych podatek zaś majątkowy skontyngentowany do jednego miljarda franków szwajcarskich da właśnie możliwość przystąpienia do uregulowania waluty i stworzenia nowego banku emisyjnego. Dlatego proszę Wysoki Sejm o jego szybkie uchwalenie.

Waluta i finanse każdego kraju, a więc i naszego, pozostają pod wpływem nietylko czynników krajowych ale także międzynarodowych. Owe zapasy gigantyczne, jakie toczą się dzisiaj bez walki na Zachodzie, owa walka o prawa zdobyte ciężko i krwawo w w traktacie Wersalskim, ciężą olbrzymim ciężarem na stosunkach finansowych i politycznych świata i odbijają się także donośnym echem na finansach polskich.

Znaczną część naszych trudności finansowych, mianowicie walutowych, zapisać musimy na rachunek międzynarodowych starć politycznych w naszym sąsiedztwie i o tem zapominać nie należy. Ta świadomość szkodliwego wpływu stosunków międzynarodowych na nasze finanse jest jednym z głównych powodów, dla których rząd uchwalenie podatku majątkowego nadzwyczajnego

uważa za konieczne, musimy bowiem dla społeczeństwa i dla zagranicy stworzyć gwarancję, że nie chcemy być zależni wyłącznie od widoków

zagranicznej pożyczki i pomocy z zewnątrz, ale, gotowi do wszelkich ofiar, pragniemy przede wszystkim

na własnych opierać się siłach. (Pos. Polakiewicz: „Pan w to wierzy?” Jest to najprostszą i zarazem najskuteczniejszą drogą dla zdobycia zaufania w naszą żywotność i zdolność do

samodzielnego rządzenia się, a tem samem najdzielniejszy środek dla pozyskania współdziałania życzliwej nam zagranicy w sanacji naszych finansów.

Droga do sanacji waluty prowadzi przez stabilizację wartości marki polskiej i następnie ustalenie jej wartości w stosunku do waluty nowej. Ustalenie marki polskiej jest możliwe tylko przez zamknięcie dalszej emisji i zupełnego wyzwolenia jej od

wpływów marki niemieckiej, spadającej w szalonym rozpędzie i pociągającej za sobą częściowo także markę polską, która dotychczas nominalnie jest z nią zrównana i nie ma odrębnej wartości prawnej. Rząd zatem pragnie korzystać ze wzrostu dochodów skarbowych w tym przede wszystkim celu aby doprowadzić do owej stabilizacji marki i do przejścia do

nowej polskiej waluty i banku emisyjnego, który pragnie oprzeć na kapitale własnym i na udziale prywatnych akcjonariuszów.

Wstrzymując dalszą emisję bonów złotych

rząd starał się zapobiec niezmiernym stratom Skarbu i wybujałej spekulacji, korzystającej ze spadku marki polskiej w stosunku do złotej franka szwajcarskiego. Rząd dotrzymał jednak zobowiązań ustawowych, tylko bowiem rzetelność w dotrzymaniu zobowiązań może zapewnić Państwu zaufanie własnego społeczeństwa i zagranicy — zaufanie będące warunkiem skuteczności wszelkich zabiegów sanacyjnych.

Rząd kładzie szczególny nacisk na akcję oszczędnościową będącą obecnie w toku i przewiduje z tego tytułu w preliminarzu budżetowym znaczne oszczędności. Praca oszczędnościowa jest w toku we wszystkich ministerjach. Wydatki wszelkich resortów nie wyłączając skarbowego ulegną bezwzględnej redukcji, przyczem zaznaczam, że odnosi się ona nietylko do oszczędności osobowych, lecz także do rzeczowych.

Rząd dążyć będzie do uproszczenia rachunkowości i techniki obrotu pieniądza,

który jest u nas w zaniedbaniu nie oceniona należycie i odbywa się niezmiernie wolno. Rozszerzenie obrotu bezgotówkowego przy pomocy e-ringu i czeków ułatwi znakomicie wstrzymanie dalszej inflacji. Pieniądze spoczywają bez potrzeby w kasach państwowych w bankach i w kasach rozmaitych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Państwa które zdołały ująć w karby obrót bezgotówkowy oszczędzają sobie poważny procent znaków obiegowych. W związku z tem dążyć będą oczywiście do wprowadzenia jednolitej ustawy czekowej.

Sprawy dewizowe i handlu walutami,

ujęte w nowe normy przez rozporządzenie z dnia 28 lipca, otwierają pełny aparat akwizytorski i zapewniają w ten sposób potrzebny dopływ walut i dewiz a ujmują ściśle i sutowe przepisy obroty marką pozagranicami państwa i wybujałą karygodną spekulację. Zmiana reglamentacji dewizowej była konieczna, źródło bowiem alimentujące przemysł i handel groziło zanikiem. — Te zarządzenia dają możliwość ustalenia kursu marki.

Praca nad zestawieniem budżetu na rok 1924 została zarządzona, budżet będzie skończony w październiku r. b.

Temi drogami idąc i takimi za-

sadami się kierując, Rząd zmierzać będzie stanowczo i konsekwentnie do osiągnięcia równowagi budżetowej, która stać się powinna fundamentem trwałej sanacji naszych finansów.

WARSZAWA. 2. VIII. (A. W.) „Gazeta Warszawska” w artykule wstępnym p. t. „Krok Naprzód” komentuje środową mowę Ministra Lindego uważając ją za krok naprzód na drodze sanacji Skarbu, dlatego, że mowa tak w stosunku do rzeczywistego stanu rzeczy, jak w projektach na przyszłość nacechowana była rzeczą niezmiernie rzadką w naszych warunkach — zdrowym realizmem. W dalszym ciągu „Gazeta Warszawska” pisze, iż zagadnienie sprawy finansów państwowych jest zagadnieniem raczej gospodarczym niż filizoficzno-ekonomicznym. Chodzi tu w większym stopniu o wolę i zdrowy rozsądek niż o nowe mózgo-we koncepcje. Gazeta wyraża uznanie dla Ministra Lindego za to, iż uniknął on drogi „wynalazków” i wyszukanych pomysłów, a ujął zagadnienie naprawy skarbu realnie i prosto. Przytem „Gazeta” podkreśla optymizm mowy ministra, tem cenniejszy, że nie starał się on ukryć jej złe i ciężkie strony. W budowie dzieła sanacji Skarbu, Rząd jest bardzo daleki od wstąpienia na drogę nowych koncepcji i pomysłów. Pójdzie on najprostszą drogą ograniczonej sanacji finansów.

Swój do swego.

Z zadowoleniem podkreślić trzeba iż unarodowienie przemysłu i handlu zatacza coraz szersze kręgi. Każdego omal dnia otwierają się nowe sklepy i przedsiębiorstwa polskie. Każdy narodowo uświadomiony polak rozumie doskonale, że placówki te ze wszelkim miar popiera należy, boć to nasze, polskie i raczej zapłacić o kilkanaście marek drożej, kupując u polaka, niż pechać się do żyda. Szczególnie tutaj w Wilnie, w szańcu kultury polskiej, najdalej wysuniętym na wschód. Trzeba by rodzice wpajali to dzieciom w domu, nauczycielstwo w szkołach, gospodarze robotnikom i służbie — dając osobiście dobry przykład i garnąc się do swoich.

I jeden tylko zauważa się brak, iż wszystkie wspomniane przedsiębiorstwa polskie, przeważnie zaspakajają potrzeby i popyt mieszczań, oddając nasze włościactwo na łup spekulacji żydowskiej. Chodzi o drobne sklepy bławatne, które w swym ręku trzymają ci z „mniejszości”.

Chłop przywożąc do miasta swe produkty, stara się je sprzedać gdzieś na przedmieściach i czyni zakupy niezbędnych artykułów w sklepach najbliższych, niema bowiem czasu rozglądać się po mieście, bo zwykle śpieszy jeszcze za świtu wrócić do domu.

Kupuje naturalnie u żydów, gdyż polskich sklepów brak i raczej nie kupuje (jakoś „lud wybrany” coraz mniejszym zaufaniem obdarza pieniądź polski), ale zamienia na produkty bezwzględnie na swoją niekorzysty zawsze. Dla tego nagląca i nieczekająca zwłoki jest sprawa zainteresowania naszych polskich sfer handlowych tą nader ważną i nieobliczalną w skutkach kwestją. Przyjdźmyż z pomocą chłopom naszym, by mogli oni u swego „katołika” nabyć chustkę kolorową, perkali na bluzkę, wstążki i t. p. Pomóżmy wydestać się im z pachtu żydowskiego.

Swój do swego — po swoje.

J. Z.

Teatr Polski	Teatr Letni
(Lutnia)	Ogród Bernadyński
Występ	Występy Lody Rogińskiej i Józefa Redo
Wł. Lenczewskiego	Dzisiaj premiera
Dzisiaj po raz 3-ci	„Piękna Helena”
Musisz być moją	operetka Offenbacha
krótkowłosa Lanissa i Verneull'a	Początek o 8 w.
Początek o 8 w.	

Dzień polityczny.

Likwidacja Ukrainy sowieckiej.

W związku z przyjęciem nowej konstytucji S. S. R. bolszewicy przystąpili w Charkowie do zupełnej prawie likwidacji samodzielnej ukraińskiej republiki sow. Znaczna część charkowskiej instytucji centralnej łączy się z takimiż instytucjami moskiewskimi. W Charkowie mówią o zupełnej likwidacji wszystkich dyplomatycznych przedstawicielstw Ukrainy za granicą i o odwołaniu wszystkich przedstawicieli cudzoziemskich, dyplomatycznych i handlowych, Charkowa.

Jednocześnie daje się zauważyć wzmocniony prąd nacjonalistyczny, jak gdyby w celu utworzenia przeciwwagi nacjonalizmowi wielkorusyjskiemu, coraz bardziej biorącemu górę w Moskwie. Najdziwniejsze jest to, że „unarodowienie Ukrainy“ dekretowane jest z naciskiem z Moskwy; natomiast miejscowi komuniści charkowscy i kijowscy, obawiając się wzrostu wpływów „petlurowców“ i kontrrewolucji, ociągają się z dokonaniem rozporządzeń. T. zw. popularnie „ukrainizacja Ukrainy“ egzystuje jak dotąd wyłącznie na papierze, podczas gdy likwidacja ukraińskiej republiki sow. odbywa się szybko i zdecydowanie.

Egzykucje na Ukrainie.

W miasteczku Latyczowie na Podolu bolszewicy aresztowali 3 agentów organizacji ukraińskiej, przybyłej z zagranicy w celu organizowania ruchu antysowieckiego. Na mocy wyroku czerezwyczajki winniczej aresztowano ich i rozstrzelano.

Likwidacja komunistów w Bułgarii.

Władze bułgarskie przystąpiły do likwidacji organizacji komunistów rosyjskich w rozmaitych miastach bułgarskich. Wszędzie aresztowano komitety i kierowników tych organizacji; wszystkich przymusowo przewieziono do Warny, skąd wysłani będą do Rosji sow. Liczba aresztowanych sięga kilkuset osób. Komuniści bułgarscy tymczasem pozostawieni są w spokoju.

Upadek wpływów Lloyd George'a.

PARYŻ, 1.VIII. (A.w.) Podsekretarz stanu w Angielskim Min. Spraw Zagranicznych p. Mac Neill wygłosił przemówienie w którym ostro zwalcza wystąpienia Lloyd George'a przeciwko p. Poincaré, mówiąc: „Jak lichą i godną ubolewania rolę odgrywa obecnie ten którego w czasie wojny uważaliśmy za przedstawiciela narodu. Kto mógł wyobrazić sobie, że w 5 lat po zawarciu rozejmu doznamy wstydu, że ten, który w r. 1918 był pierwszym ministrem Anglii, stracił wszelki umiar i atakuje prezesa Ministrów francuskich i, stawiając mu fałszywe zarzuty, przybiera sam pozę apostoła dobrej woli“

Z Litwy.

„Owoce finansowej polityki“ Litwy Kowieńskiej.

Pod powyższym tytułem „Lietuvos Žinios“ podaje treść artykułu znanego w Litwie ekonomisty Ettingera. Artykuł ten omawia sprawę położenia ekonomicznego Litwy Kowieńskiej. Twierdzi, że jest krytyczną, że „eksport który był zawsze słaby dla braku znaków pieniężnych, jeszcze bardziej się zmniejszył, zatrzymując się na 20 milionach litów miesięcznie. Z tego powodu zmniejszyły się dochody celne“. Jako wyjście z tej sytuacji p. Ettinger proponuje zawarcie odpowiednich umów z sąsiadami, wzmocnić w ten sposób polityczną sytuację i usunąć ciągłą obawę wojny. Według p. Ettingera należy usunąć wszystkie te zarządzenia nazewnątrz kraju, które przyczyniają się do tego, że kapitał uchodzi, nie zaś płynie do kraju, jak naprzykład stan wojenny, ograniczenia wyjazdu zagranicę, nie pilnowanie prawa i.t.d. „Lietuvos Žinios“ omawiając artykuł powyższy stawia pytanie, czy zapoczątkowany jeszcze w pierwszym sej-

mie kurs „krykzejoniowy“ litewskiej polityki, nie prowadzi do dalszej wyprzedaży Litwy. Obecnie się zaczyna od lasów — pisze „Lietuvos Žinios“ — a skończy się sprzedażą obokrajowcom kolei żelaznych i innych dóbr krajowych. Czas jeszcze nie stracony i można wrócić na odpowiedniejszą drogę“. Szkoda tylko, że „Lietuvos Žinios“ drogi owej nie wskazuje, bo zdaje się i nie widzi, czy nie chce widzieć. (Wilbi).

Z pasa przyfrontowego.

(Od własnego korespondenta).

W myśl polecenia Komisji Opieki Społecznej przy Wydziale Powiatowym udałem się do Krewa w celu przeprowadzenia akcji rozdawnictwa bielizny wśród repatriantów na odcinku pasa frontowego Wierbuszki—Kruhlanka—Krewa. Osobiście z p. Cimochowiczem zwiedziłem rowy i okopy, w których mieszkają nędzarze, szczególnie odcinek, gdzie była w 1917 r. przeprowadzona gwałtowna ofensywa Kiereńskiego. Przerwanie frontu niemieckiego, zakończone fatalnie, gdyż przez posunięcie się przez zdobyty front prawie do Borun, wskutek buntu rezerw, części atakujące zostały w pień wycięte przez kulomioty niemieckie z tyłu od Krewa. Jeszcze dzisiaj można oglądać kilka linii okopów, któremi stopniowo posuwała się ofensywa Kiereńskiego od głównych okopów dla zdobycia frontu niemieckiego, będącego pod ostrzałem artylerji ciężkiej w ciągu 3 dob. Do dzisiaj bieleją na ziemi kości ofiar tej strasznej ofensywy.

Życie na tym odcinku kiełkuje, ludziska pracują, koszą, orzą, budują się, raczej kłęczą domki „pod blachami“, składające się z 1 pokoiku i 1 pieca; mieszka tam rodzina zwykle z 6 osób, nieraz razem z trzodą chlewną. Pola i łąki zryte jamami od pocisków, nieraz tak gęsto, że koszenie łąki pochłania nieprodukcyjnie wiele pracy ludzkiej.

Nadzwyczaj smutnie wygląda strzaskane pociskami Krewa. Przed wojną Krewa liczyło przeszło 200 rodzin chrześcijańskich i około 70 rodzin izraelskich, posiadała 4 cerkwie, w tej liczbie jeden zabrany kościół murywany (cerkiew Uspieńska). Dzisiaj pozostały szczątki strzaskanych murów kościelnych i cerkiewnych z których korzystają nędzarze krewscy, rozbierając je na materiał do budowy pieców i nieraz fundamentów swoich domów. Taki sam rabunek cegły zauważyłem i w zamku Krewskim, który ucierpiał najwięcej. Za rok lub 2 resztki muru historycznego zamku Krewskiego, gdzie podpisana została przez Jagiełłę pierwsza Unja Polski z Litwą, niedługo napewno zawał się, jak przed paru tygodniami zawałiła się ściana w b. kościele Krewskim. Okopy podzieliły Krewa prawie na 2 równe części. Linja okopów niemieckich objęła zamek i b. kościół (cerkiew Uspieńska) i cerkiew Mikołaj, okopy rosyjskie objęły górę św. Jerzego, cerkiew Aleksandra Newskiego i dalej. Dziedziniec zamkowy i przedpole zamkowe zryte są głębokimi jamami od pocisków i są zapełnione wodą. Przed zamkiem wśród dzielnicy odbudowanej leży olbrzymi pocisk o średnicy 40 cm. i długości 2 kroków i zgroza mieszkańców izraelitów. Władze wojskowe dotychczas nie postarały się, jeżeli nie zabrać tego olbrzyma ze środka miasteczka, to przynajmniej unieszkodliwić go. Z braku dozoru władz wojskowych miejscowa młodzież, hodowana bez szkół i żadnego wychowania, daje sobie radę inaczej: za miastem w okolicach frontu wyszukuje takie olbrzymy, okłada drzewem, podpala i ucieka jak można dalej. Wstrząsy eksplozji są okropne: nieraz konie, bydło, trzoda i ludzie padają na ziemię.

Odbudowa Krewa posunęła się naprzód. Odbudowano przeszło 80 domków. Najlepiej posuwa się odbudowa dzielnicy żydowskiej. Towarzystwo żygowskie „Ekopo“ w ciągu ostatniego 1 1/2 roza asygnowało przeszło 600 milionów mk. pożyczek (zwrotnych w ciągu 5 lat) na odbu-

dowę Krewa i w rezultacie dzielnica żydowska prawie że odbudowana. „Ekopo“ wydaje obecnie indywidualne pożyczki od 7 do 15 milionów na rodzinę, przyczem przy udzieleniu pożyczki bierze pod uwagę tylko wartość moralną i społeczną zniszczonego człowieka, jako kupca, handlarza, rzemieślnika. To też praca kipi i budowa posuwa się naprzód szybko i raźnie.

Towarzystwo „Ekopo“ może być przykładem dla naszych papierowych biur i Dyrekcyj, jak trzeba pracować i odbudowywać zniszczony pas frontowy. W rezultacie żydzi odbudowali swą dzielnicę w Krewie, a obecnie wybudowali schludną szkołę dla 70 dzieci i łaźnię. Więcej na oczyszczenie terenu dla boiska przy szkole żydowskiej i urządzenie jego asygnowano 20.000.000 mk. Roboty w toku. Znow przykład dla naszych instytucji i urzędów szkolnych samorządowych, które po 4 letnim wysiłku, zdobyły się tylko na zwieźnienie kupki kamieni pod polską szkołę w Krewie i obecnie z braku funduszy przerwały wszelką akcję budowania szkoły w Krewie, na którą miejscowa ludność czeka już 5 rok, narzeka i mówi, żeby tą pracę władze oddały miejscowym żydom, to już dawno by została wybudowana polska szkoła.

Wieś katolicka Wierbuszki, wśród wiosek prawosławnych, będąca na linjach okopów, po wojnie, o własnych siłach mieszkańców, tako siako odbudowała się. Dzieci nie umieją czytać i pisać, niema lokalu szkolnego ani w Krewie, ani w sąsiedztwie na przestrzeni 10 klm. Remont Seminarjum w Borunach, po wyczerpaniu 9 milionów, został przerwany i znow Seminarjum w Borunach będzie egzystować tylko na papierze, gdyż z braku urządzonych mieszkań dla uczniów i nauczycieli z początkiem roku szkolnego nie będzie można należycie uruchomić tej tak potrzebnej placówki kulturalnej. Gimnazjum w Oszmianie, liczące 800 uczniów, nie otrzymało ani grosza na remont rządowych budynków.

Gimnazjum odczuwa brak pomieszczeń dla uczniów i nauczycieli. Słowem o oświacie mówi się b. i bardzo dużo, lecz na konieczne wydatki szkolne funduszy brak, gdyż wszystko, mam takie wrażenie, pochłaniają personalne wydatki biur i instytucji Odbudowy. Rzeczywiście jest okropna. Do pasu frontowego nieraz przyjeżdżają rozmaite osoby na kilka minut, gdyż z braku czasu (zawsze są zajęci odbudową Polski) tylko popatrzą.. i odjeżdżają z obietnicami i pięknymi słowami. Jedni tylko żydzi rzeczywiście pracują i umieją pracować w pasie frontowym.

W ciągu 2 dni osobiście z p. Cimochowiczem, nieraz piechotą zwiedziłem wiele nor i jam, gdzie mieszkają nędzarze na odcinku Wierbuszki—Krewa i po rozdaniu 150 kompletów bielizny, wróciłem do Oszmiany. A.

ZAKŁAD POŁOŻNICZY

D-ra Med. Bujalskiego

Wielka Pohulanka d. Nr. 31.

TEATR POLSKI.

„Musisz być moja“, komedia w 3 aktach Verneuil'a.

Świetny artysta i reżyser teatru „Rozmaitości“ p. Lenczewski wybrał na swoje występy w Wilnie trzy sztuki: „Djabek“ Molnara, „Powrót“ Croisset'a i de Flers'a oraz „Musisz być moja“ Verneuil'a.

Pierwsze dwie sztuki istotnie zasługiwały w zupełności na powodzenie. Były ciekawe, grane doskonale, a gra p. Lenczewskiego w „Djabek“ i „Powrocie“ były rzeczywiście godne widzenia.

Jednak publiczność wileńska nie była łaskawa na te sztuki. Sala „Lutni“ świeciła pustkami. Długo zastanawiałem się nad pytaniem: dlaczego? Odpowiedzi nie mogłem znaleźć, bo przecie sztuka ciekawa i gra dobra, to alfa i omega powodzenia.

Niestety w Wilnie publiczność większą uwagę zwraca na tytuły, niż na treść sztuki.

Co mogą mówić takie tytuły, jak „Djabek“ lub „Powrót“ — nie, natomiast tytuł „Musisz być moja“ od razu zapowiada treść pikantną.

Nie więc dziwnego, że na premierze teatr był zapełniony po brzegi — tytuł brzmi pikantnie.

Publiczność się nie omyliła, sztuka posiada dużo ostrych dowcipów chociaż może nie tak ostrych jakby wielu widzów po tytule sztuki się spodziewało, bo sztuka jest francuska, i w dodatku tłumaczona przez Boy'a a więc wszystko jest utrzymane w tonie bardzo poprawnym.

Treść jest bezwzględnie niemoralna, bo zwycięża zdrada małżeńska, a mąż pewny swej żony, staje się ro-gaczem.

Zwycięża intruz, człowiek, który się wkręca do rodziny, twierdząc wciąż: „Musisz być moja“ posługuje się możliwością szantażu, ale nie samym szantażem, bo w ostatniej chwili, kiedy jego ukochana żąda dowodów niewierności męża, on twierdzi, że ich nie posiada.

Natarczywość i pewność siebie, a jeszcze bardziej szlachetność i pogodzenie się z przegraną zwycięża kobietę. Pada w jego objęcia, a biedny mąż jest pewny, że zwyciężył w walce z okropną prześladowającą go zmorą.

Sztuka była odegrana zupełnie dobrze, jedynie drugi akt, mojem zdaniem, był grany w tempie zbyt wolnem.

Na czoło wykonawców wysunęli się pp. Lenczewski, Grabowska i Godlewski.

Wszyscy troje byli doskonale zgrani.

Arogancja i pewność siebie p. Lenczewskiego była tak doskonała, że przy otwartej scenie odbierał słusznie zasłużone oklaski.

Co można napisać o p. Grabowskiej? We wszystkich rolach, które nie wykraczają poza granice salonu i mieszkania t. zw. porządnego domu burżuazyjnego były zawsze bez zarzutu czarowała swym wrodzonym wdziękiem i wielkim, chociaż młodym talentem. Tak samo i w ostatniej sztuce nie zawiodła oczekiwań swych licznych wielbicieli. Słyszałem, że p. Grabowska ma opuścić scenę wileńską. Wielka szkoda.

P. Godlewski w ostatniej sztuce miał znowu rolę starego męża. Wykonał ją bardzo dobrze. Wogóle w rolach charakterystycznych, w których p. Godlewski ostatnio stale się produkuje, osiąga wielki sukces. Jednak stalego bywalca teatralnego razi nieco podobieństwo ujęcia ról z „Djabek“ i „Musisz być moja“. Więcej rozmaitości! Skala talentu p. Godlewskiego niewątpliwie starczy na to, aby się nie powtarzał.

Rolę Róży Pompon grała p. Perzanowska.

Trudno pisać o artystce niezna-nej, którą się widzi po raz pierwszy.

Talent młodej artystki, lub młodego artysty można ocenić dopiero po kilku występach. Na pierwszym występie zawsze wchodzi w grę czynnik, który dla przeciętnego widza jest nieznanym — nerwy, a w konsekwencji — trema.

Trema prześladowuje młodych artystów i nieraz może zabić wielki talent.

P. Perzanowska ma dostateczne obycie ze sceną, w gestach i mimice była zupełnie poprawną, ale, niestety, szwankował głos. Głos był twardy i suchy, ciągle jednostajny. Niezbędnej w grze scenicznej modulacji brakło. Artystka nie panowała nad swoim głosem. Może to skutek tremy? Zobaczymy jak wypadną przyszłe występy.

P. Sawicki był dobrym upadłym człowiekiem. Ubranie doskonale dostosowane do typu. Brutalność i nizekzemność malowały się dobrze z każdym frazesie. Zastępca.

Związek Ludowo - Narodowy. KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Związku Ludowo-Narodowego miasta Wilna.

Koło „Zarzecze“, w sobotę dn. 4 sierpnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego ul. Zarzecza Nr. 5.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

Wyjaśnienie. Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu wyjaśnia, że wszelkie podania dotyczące służby wojskowej nie podlegają opłatom stemplowym, z wyjątkiem podań dotyczących wyjazdu zagranicę lub zmiany obywatelstwa.

Z miasta.

Spekulacja uliczna. Po oficjalnym zamknięciu spekulacji giełdowych, spekulacja walutami zagranicznymi przeniosła się na ulicę. Codziennie całe chmury usługowych spekulantów zalegają Łipówkę, róg ul. W. Stofańskiej i Zawalnej, róg Wielkiej, Niemieckiej i Rudnickiej i dyskretnie, bo półszepcetem, proponują wymianę „talary”.

Wskazaniem byłoby, by pouczono chłopów, gdzie mają wymienić dolary (Sejmiki powiatowe mogą wykonać tutaj swą incjatywę) — w bankach mających na to zezwolenie.

I czyby nasze banki, których jest tak dużo w mieście, nie zechciały założyć swe oddziały w większych miasteczkach, by w ten sposób zmniejszyły spekulację walutową.

Sprawy miejskie.

Zawieszenie uchwał Rady Miejskiej. Delegat Rządu zawiesił wykonanie uchwały Rady Miejskiej z dn. 19.VII dotyczące podatku od nieruchomości na r. 1923 i podatku od budynków na akcję przeciwpożarową.

Zatwierdzenie protokołu uchwał Rady Miejskiej. Delegat Rządu za twierdził w dniu 2 b. m. protokół uchwał Rady Miejskiej z dn. 19.VII.

Autobusy w Wilnie. Uchwała Rady Miejskiej upoważniająca Magistrat do zawarcia umowy z p. Kazimierskim w sprawie ruchu autobusowego w Wilnie została ostatnio zatwierdzona przez p. Delegata Rządu.

nieckim a szpitalem na Antokolu. Na dwóch liniach ma kursować 8 wozów. Każda linia będzie się dzielila na 2 kursy z przystankiem u zbiegu ulic Mickiewicza i Wileńskiej.

Osobiste.

W mieście naszym bawi chwilowo dr. Fr. Ileszyz prof. uniwersytetu w Zagrzebiu (Jugosławja).

Prof. Ileszyz w ciągu ostatniego semestru wykładał w uniwersytecie warszawskim język i literaturę jugosłowiańską, obecnie, korzystając z wakacji, przybył na dni kilka do Wilna, w celu poznania naszego miasta, które bogactwem swych zabytków głębokie na gościu naszym wywarło wrażenie.

Zebrań.

Do Nauczycielstwa szkół powszechnych m. Wilna i powincji W piątek dnia 3-go sierpnia o g. 5 p.p. w lokalu Sekretarjatu Oddziału Wileńskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa w Polsce (ul. św. Anny 7-4) odbędzie się zebranie członków Stowarzyszenia.

Baczność piekarze! W niedzielę dnia 5 sierpnia r. b. o g. 1 p. p. odbędzie się ogólne zebranie piekarzy w sali Centrali Chrz. Zw. Zaw. (Św. Jańska 21).

Odczyty.

Koło P. M. S. im. T. Kościuszki podaje do wiadomości, iż w piątek 3 sierpnia o g. 8 wiecz. odbędzie się w Domu Ludowym, Nowa Aleja 2, odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi na temat: „Zaćmienie słońca i księżycy”.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz trzeci przeżabawna, tryskająca swym niepoopatrym dowcipem i mnóstwem komicznych sytuacji krotochwila Lanissa i Verneuil'a „Musisz być moja”, która daje szerokie pole do popisu przedewszystkiem znakomitemu artyście i reżyserowi Teatru Romaitości p. Wł. Lenczewskiemu, oraz koncertowo zgranym czołowym siłom (naszego zespołu).

Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Od dziś wchodzi na afisz teatru Letniego premiera klasycznej operety Offenbacha „Piękna Helena” z p. Łodą Rogińską w roli tytułowej i mistrzem p. Józefem Redo w roli Parysa.

Zabawy.

W niedzielę dn. 5 sierpnia r. b. w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się wielka zabawa, do której całkowitą przeznacza się na rzecz uzdrowiska akademickiego, o powstaniu którego komunikowaliśmy w tych dniach.

Program zabawy będzie bardzo urozmaicony szeregiem atrakcji.

Wieczorem tegoż dnia odbędzie się koncert symfoniczny pod batutą p. Józefa Ozimińskiego, przy łaskawym współudziale solistów, na którym między innymi będzie wykonana nowa pieśń-akademików wileńskich p. t. „Vivat Alma Mater” na słowa Walerjana Charkiewicza — muzyka Stanisława Wiszniewskiego (obaj akademicy U.S.B.).

Listy do Redakcji.

Dom Dzieciątka Jezus dla opuszczonych niemowląt.

W Dzienniku Wileńskim Nr. 166 pojawił się artykuł nieznajomego autora pod tytułem „Podrutki”. Szanowny autor, powołowany szlachetnym współczuciem dla opuszczonych dzieci i szczerą troskliwością o ich los, pragnął widocznie przyjąć im z pomocą. Lecz nie był dość dokładnie poinformowany o całej sprawie, w której tak serdecznie głos zabrał i dlatego czuję się obowiązany przedstawić cały faktyczny stan rzeczy.

Siostry Szarytki, powróciwszy w r. 1921 do Domu Dzieciątka Jezus przy ul. Subocz 1. 16., skąd przemoc rosyjska je usunęła w r. 1864, pragną wskrzesić tutaj dawne dzieło, które fundowała księżna Jadwiga z Załuskich Ogińska w r. 1794, t. j. zaopiekować się opuszczonymi niemowlętami (podrutkami) i niemowlętami ubogich matek, a następnie tę dźwiatwę uratowaną od śmierci, wychować na dobrych członków kościoła i pożytecznych obywateli Ojczyzny. W tym celu przyjęły do gmachu przy ul. Subocz 16 ochronę Miejską liczącą 181 starszych dzieci i żłódek z 17 niemowlętami.

merji dla chorych. A obecnie kiedy dokonuje się w gmachu remont wymiany belek sufity, niemowlęta ścieścić musiano do 2 sal, do których weiska się kurz, gdzie nawet grozi im niebezpieczeństwo śmierci lub pokaleczenia z powodu możliwości zalamania się sufitu już wygiętego lub oberwania się tynku popekanego, jak to już miało miejsce w marcu b. r. Dzięki tylko przypadkowej nieobecności dzieci nie było wtedy wypadku śmierci. Z tych powodów zarząd Domu Dzieciątka Jezus, mając na względzie pierwszorzędną cel zakładu t. j. opiekę nad niemowlętami, nalegał i nalega na Wydział Opieki Społ., ażeby w myśl rozporządzenia rządowego, że Dom Dz. Jezus od 1 stycznia b. r. ma służyć tylko dla niemowląt i dzieci do 4 roku, usunięto z gmachu wszystkie starsze dzieci. Siostry Szarytki bardzo boleśnie odczuwają los tej nieszczęśliwej dźwiatwy, która w przeciągu 4 lat przechodzi już do piątej z rzędu ochrony, piątą raz już zmienia swych wychowawców, co bardzo ujemnie wpływa na ich wychowanie, tem bardziej, że wśród tych starszych dzieci jest wielka liczba zupełnych sierót, niewiadomego nawet pochodzenia. Aby uchronić biedne dzieci od tej dalszej tułaczki po różnych ochronach, Siostry Szarytki robiły starania u władz, aby im oddano do użytkowania dom, leżący naprzeciwko zakładu, przy ul. Subocz 1. 23, należący za czasów rosyjskich do Domu Dzieciątka Jezus, a obecnie zajęty przez Litwinów, którzy mają tam internat dla chłopców uczęszczających do gimnazjum i innych szkół — gdzieby mogły starsze dzieci pomieścić i nadal nimi się opiekować, lecz prośba ta nie została dotąd uwzględniona, dlatego, choć z bólem serca muszą tę dźwiatwę wypuścić ze swej opieki.

Przypis Redakcji: A więc muszą nasze sieroty iść na tułaczkę, po to by dzieci litewskie, które, jak wiemy dowodnie, w liczbie 99 na sto zostały tu przewiezione z Litwy Kowieńskiej w celach politycznych, mogły panoszyć się w naszych przytułkach? Szkoda tej dźwiatwy litewskiej, która w gruncie jest niewinna, ale większa szkoda naszych nieszczęśliwych sierót, przetrucanych po raz piątą jak szcezenięta z jednego przytułku do drugiego.

Szanowny Panie Redaktorze! Racz Pan w swym poczytnym piśmie umieścić następujące ostrzeżenie. Wobec tego, że w mieście po sklepach prywatnych i kooperatywach uwija się niejaki Franciszek Kramarz, podający się za byłego kierownika piekarni Akademickiej Spółdzielni Wytwórczej, podajemy co następuje: 1) Pomieniony Franciszek Kramarz jest byłym podoficerem oddziału gospodarskich Wojska Polskiego, zdegradowanym i karany przez Sąd Wojskowy za fałszerstwo. 2) Na podstawie zażalenia Zarządu piekarni A. S. W. przeciw Franciszkowi Kramarzowi toczy się postępowanie karne za przywłaszczenie i oszustwo. 3) W czasie od 21.VI do 25.VII względem Franciszka Kramarza był stosowany areszt prewencyjny — obecnie znajduje się on pod dozorem policji. 4) W dniu 2 sierpnia r. b. wniesione zostało przeciw Franciszkowi Kramarzowi przez T. Nagurskiego powództwo za oszczerstwo. Ostrzegając osoby zainteresowane przed pomienionym Kramarzem — pozostajemy z poważaniem Zarząd. Wilno, dnia 2 sierpnia 1923 r.

Advertisement for cinema and theater performances, including 'DZIEWICA ZE STAMBUŁU' and 'KABARET POD NIETOPERZEM'.

Advertisement for various services including medical consultations (Dr. Leon Ginsberg, Akuszerka), real estate (Do wynajęcia), and lost items (Zgubione).